Ziemia lubuska. Studia nad tożsamością regionu

red. Andrzej Toczewski,
Zielona Góra 2004, ss. 256

W toczącej się od kilku lat dyskusji na temat nazwy obecnego województwa lubuskiego po raz kolejny głos zabrali historycy, politycy i osoby żywo zainteresowanie tą problematyką. Na rynku wydawniczym ukazała się w 2004 r. książka, która w „pewnym" sensie miała odpowiedzieć na nurtujące pytanie o tożsamość tej ziemi, jej mieszkańców. Jest to praca zbiorowa pod red. Andrzeja Toczewskiego *Ziemia Lubuska. Studia nad tożsamością regionu.*

Całość pracy to zbiór 17 artykułów o różnym charakterze poznawczym i warsztacie badawczym. Odnajdujemy tutaj zarówno przyczynkarskie sprawozdania, jak też materiały warte polecenia. Krótkiego omówienia dokonań województwa lubuskiego w okresie pierwszych pięciu lat, od momentu jego powołania, dokonał Andrzej Bocheński. Przywołał trochę sarkastycznie dyskusję, jaka toczyła się w 1998 r. na temat powołania województwa i walki, która po pięciu latach od nowego podziału administracyjnego pokazuje, iż idea powołania województwa

lubuskiego była słuszna. Mieszkańcy ziem wchodzących w jego skład dziś stają w obronie swego skrawka administracyjnego, który na pograniczu polsko-niemieckim odgrywa i odgrywał w przeszłości ważką rolę. Nie tylko polityczną, ale gospodarczą, a przede wszystkim kulturową. Warto to podkreślać w jeszcze dziś toczonych sporach o kształt administracyjny naszego kraju.

„25 lutego 1998 roku z inicjatywy Sejmiku Samorządowego Województwa Zielonogórskiego, pod przewodnictwem Stanisławy Czeredy, powołano Stowarzyszenie na Rzecz Promocji i Powołania Regionu Zielonogórskiego" – tak zaczyna się artykuł Roberta Gwidona Makarowicza (*Stowarzyszenie na Rzecz Promocji i Powołania Województwa Lubuskiego*). Dobrze, że zostało to przypomniane, ale czy w tej publikacji? Chyba że, jako przypomnienie „kampanii" na rzecz województwa lubuskiego i toczonej jeszcze dziś dyskusji o roli stowarzyszeń, mających duże znaczenie w ukazaniu inicjatywy oddolnej.

Dużo więcej uwagi należy poświecić omówieniu artykułu Andrzeja Toczewskiego *Paradygmaty tożsamości lubuskiej*. Autor w pierwszej części przedstawił szeroko toczone w różnym okresie czasu dyskusje na temat nazwy tego „pasa ziemi", czy też „region", pojęcia trudnego do pełnego zidentyfikowania jako „ziemia lubuska". Toczewski pisze, „iż już w 1945 roku pojawiła się nazwa »Ziemia Lubuska« i przytoczył na łamach swego artykułu wszystkie polemiki wokół tego terminu. Z wieloma polemikami można dziś się nie zgodzić, acz pojawiały się one w bardzo ważnych okresach dla naszego regionu, czy to w latach pięćdziesiątych, kiedy w Instytucie Zachodnim wydana została praca *Ziemia lubuska*, czy publikacjach Michała Sczanieckiego i Władysława Korcza, jak też Stanisławy Zajchowskiej. Dużą rolę odegrał poznański socjolog Andrzej Kwilecki, który wskazywał na kształtowanie się tego pojęcia na przestrzeni dziejów, ale głównie po drugiej wojnie światowej, jako terenu pogranicza. Problem wrócił w latach siedemdziesiątych, gdy powstawały województwa gorzowskie i zielonogórskie. Toczewski pisze: „Rywalizacja między Zieloną Górą i Gorzowem Wielkopolskim sprawiła, że poszukiwania nowej nazwy i odcinanie się od dotychczasowych nie wynikały z rzeczywistych potrzeb, ale były związane z ambicjami obu największych miast regionu". Czy aby nazbyt ogólnie nie potraktowano tego problemu? Narastające „dziwne antagonizmy" i kształtowanie nowych stereotypów uwidoczniło się w latach następnych. Jednak w latach osiemdziesiątych toczyła się dyskusja, czy ziemię tę można nazywać Środkowym Nadodrzem. Termin ten pojawiał się często i funkcjonował. W końcówce lat dziewięćdziesiątych ponownie rozpoczęła się szeroka polemika nad terminem, który byłby ponownie odpowiedni dla nazwy tego regionu: czy Środkowe Nadorze, czy ziemia lubuska. Tutaj autor przytoczył spory z tamtego okresu, również słowa Jerzego Topolskiego, który wskazał, iż przyjęta po drugiej wojnie światowej nazwa ziemia lubuska „miała charakter imputacji, czyli nadania nazwy opartej na różnych przesłankach politycznych". Reforma administracyjna z 1999 r. wprowadziła nowy podział kraju i doszło do utworzenia „województwa lubuskiego". Proponowana jednak dziś przez Autora

nazwa Śląska Lubuskiego jest terminem, z którym nie mogę się zgodzić. Najbardziej przemawia do mnie propozycja Kazimierza Bartkiewicza, czyli Środkowe Nadodrze, choć w historię administracyjną wrósł już termin województwo lubuskie. Warto się zastanowić, czy jest to „mała ojczyzna" czy „ojczyzna prywatna", która niezależnie od polemiki wokół jej nazwy jest bliską nazwą dla mieszkańca tej ziemi. To właśnie jest najciekawsze i warte popularyzacji.

Przyczynkiem do tej dyskusji jest krótki materiał autorstwa Jerzego Piotra Majchrzaka *Głosy do rozważań nad tożsamością terytorialną*.

Wiele artykułów prezentuje bogatą historię i związki, jakie zachodziły pomiędzy regionem ziemi lubuskiej i najbardziej związanym z nim, czyli Dolnym Śląskiem. Mirosław Przyłęcki w artykule *Wielonarodowe tradycje dziedzictwa kulturalnego na Dolnym Śląsku i ziemi lubuskiej* omówił szczegółowo granice kształtowania się Śląska od pierwszego bytowania człowieka na tych ziemiach, czyli ok. 500 000 lat temu, i związane z tym zabytki kultury materialnej. Szeroko zostały zaprezentowane losy historyczne tych ziem w aspekcie wrosłych w dzieje zabytków. Materiał ten pomocny może być dla czytelnika spragnionego wiedzy historycznej o zmienności w stylach i sposobach budowania oraz pozostałościach do dnia dzisiejszego.

Ciekawie prezentuje się artykuł Jarosława Lewczuka *Dziedzictwo kulturowe województwa lubuskiego*, który mocno koresponduje z wcześniejszym materiałem Przyłęckiego. Na prawie 26 stronach Autor przedstawił stan zabytków tej ziemi od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy. Może on służyć pomocą nauczycielom historii realizujących ścieżkę „Dziedzictwo kulturowe w regionie", tym bardziej że zawiera wykaz wielu obiektów, które każdy mieszkaniec tej ziemi powinien odwiedzić i poznać.

W poszukiwaniu własnej tożsamości, tożsamości regionalnej i narodowej służy artykuł Zbigniewa Czarnucha *Na tropie tożsamości ziemi torzymskiej*. Problematykę „małych ojczyzn" autor widzi dopiero wraz ze zmianami po 1989 r. Wydaje się to trochę błędne, bo już w 1984 r. ukazała się praca Stanisława Ossowskiego *O ojczyźnie i narodzie* (Warszawa 1984), gdzie jest prezentowana głęboka analiza tego problemu. Zasługą Czarnucha jest to, że podjął się tematu określenia tożsamości mieszkańców ziemi lubuskiej, a węższym zakresie pojęcia – ziemi torzymskiej, podając wyznaczniki i symbole związane z tą ziemią. Korespondującym artykułem jest materiał *Łużyce a tożsamość ziemi lubuskiej* autorstwa Tomasza Jaworskiego. Całość składa się z dwóch części. W pierwszej autor omówił dzieje ziemi łużyckiej znajdującej się w obrębie dzisiejszej ziemi lubuskiej, w drugiej kształtowanie się języka i kultury łużyckiej.

Jan Muszyński zajął się problemem *Współczesne rozmyślania o współpracy książąt polskich i niemieckich na Śląsku Lubuskim*. Już się odniosłam wcześniej do terminu Śląsk Lubuski, dlatego tutaj ograniczę się tylko do wskazania, iż prezentowany materiał jest uzupełnieniem wcześniejszych artykułów.

Arkadiusz Cincio zaprezentował ciekawy artykuł dotyczący *Krajobrazu osadniczego pogranicza śląsko-lubuskiego w świetle wczesnonowożytnych źródeł kartograficz-*

nych. Wykorzystując nowożytne mapy, Autor przedstawił osadnictwo miejskie i wiejskie, podał nazwy niemieckie i polskie oraz wskazał na błędy, jakie autorzy nowożytnych map popełniali.

Wartym zaprezentowania jest materiał Heinricha Kaaka, czyli *Plany unowocześnienia rolnictwa w nowomarchijskich dobrach zakonu joannitów w drugiej połowie XVIII wieku*. Jak wskazuje Autor, pierwszą brandenburską posiadłością joannitów była komturia w Werben w Starej Marchii, a od 1312 r. uzyskali oni jeszcze kolejne posiadłości. Już w XIII w. ukształtował się baliwat brandenburski. Prowadził on wiele działań w zakresie zagospodarowania i zasiedlania obszarów, najbardziej było to widoczne w czasach państwa pruskiego, czyli w XVIII w. Zakon odgrywał znaczącą rolę w państwie pruskim. Prowadził zakrojone na szeroką skalę osadnictwo, działalność melioracyjną i budowlaną.

Przemiany, jakie zaszły na ziemiach zachodnich po II wojnie światowej znalazły się w obrębie zainteresowań Bogdana Biegalskiego. W artykule *Uwarunkowania społeczno-polityczne na Środkowym Nadodrzu po II wojnie światowej*. Autor przedstawił kwestię ludnościową, związaną z wysiedleniem Niemców i polityką przesiedleńczą wobec ludności polskiej ze Związku Radzieckiego, reemigracją i repatriacją oraz migracją z Wielkopolski, a także terenów wschodnich przedwojennej Polski. Akcja wysiedlenia ludności niemieckiej, jak pisze Autor, odbywała się w kilku etapach, od pierwszego niezorganizowanego, przed Poczdamem, poprzez drugi, od sierpnia do końca grudnia 1945 r., po trzeci – od lutego 1946 r. W czasie, gdy jeszcze toczyły się walki, czyli lutym i marcu 1945 r., na ziemie dzisiejszego pogranicza niemieckiego przybywali pierwsi osadnicy. Odbywało się to w sposób żywiołowy, często wyprzedzało działalność władz administracyjnych. Biegalski podaje dwa stanowiska metodologiczne, odnoszące się do procesów, jakie zachodziły na ziemiach zachodnich, związanych z osadnictwem i zagospodarowaniem oraz procesami związanymi z administrowaniem i kształtowaniem się struktury społecznej i politycznej na tych ziemiach. Jak wskazuje, tworzyło się tutaj nowe społeczeństwo, ze swoistymi wyznacznikami w dziedzinie kultury, języka, obyczajów, a przede wszystkim stosunku do nowego systemu politycznego i społecznego. Duża różnorodność społeczeństwa miała też znaczenie dla powstających już od końca 1945 r. partii politycznych. PPR, a następnie PZPR, jak pisze Autor, odegrały znaczącą rolę w pierwszych referendach i wyborach do sejmu. Ten artykuł wart jest polecenia czytelnikowi.

Czesław Osękowski w swym artykule *Główne wyznaczniki dziedzictwa polsko-niemieckiego na pograniczu lubuskim* wskazał na współczesne odniesienie się tradycji ziemi lubuskiej do roli, jaką odgrywa przeszłość tej ziemi, a także na to, jak już w tym okresie, po II wojnie światowej, wplotła się ona w nowo ukształtowaną historię tych, którzy tu przybyli z różnych stron, czy też urodzili się na tej ziemi o bogatej przeszłości i szerokich związkach z ziemiami polskimi. Jak pisze Autor:

Polacy osiedlający się po wojnie na poniemieckich ziemiach wnieśli wiele nowych wartości kulturowych. Przywieźli swoje tradycje, obrzędowość, wiarę i specyficzny język – ukształtowany na Wołyniu, Podolu czy też w Warszawie i Lwowie, a także własny sposób uprawy roli, typowe dla siebie rzemiosło i stosunek do prywatnej własności.

Jednak czas, a także i prowadzona przez państwo polityka ujednolicenia ziem zachodnich, nie zawsze sprzyjały przetrwaniu tych wartości. Doszło natomiast do nowego zjawiska, bowiem na pograniczu w pierwszy okresie niszczono wszystko, co wiązało się z przeszłością niemiecką, a równocześnie nie pozwolono polskim osadnikom na kultywowanie ich tradycji. Dopiero ostatnie lata przyniosły zmiany. Głównie w zakresie polsko-niemieckich działań na rzecz wspólnego dziedzictwa na pograniczu. Jest to zapowiedź pozytywna, widoczna w wielu działaniach. Należy wspierać wszelkiego tego typu kierunki oddziaływań.

W dalszej części pracy znalazł się artykuł Grzegorza Chmielewskiego, który zaprezentował *Rolę książki w kształtowaniu tożsamości regionalnej*. Autor, bibliofil, znawca bibliografii ziemi lubuskiej, zaprezentował najważniejsze o niej publikacje. Dariusz Aleksander Rymar z kolei w swym artykule omówił rolę Gorzowa na mapie administracyjnej kraju w latach 1945-1950 (*U źródeł kształtowania się województwa lubuskiego. Gorzów na mapie administracyjnej kraju w latach 1945--1950*). Walorem tego artykułu są załączniki, czyli *Memoriał Instytutu Zachodniego w sprawie pozostawienia Ziemi Lubuskiej w granicach województwa poznańskiego*, opracowany przez prof. dr. Zdzisława Kaczmarczyka, inż. Zbyszka Tuchołkę i mgr Stanisławę Zajchowską, oraz Styczeń 1949 rok. Poufne uzasadnienie projektu zmian granic województw związanych z utworzeniem województwa lubuskiego (do załączonej mapy).

Krzysztof Dzieńdziura przedstawił *Profil socjokulturowy regionu lubuskiego*. Materiał wart jest głębokiej analizy, zwłaszcza przez wielu parających się i zabierających głos w dyskusjach o elementach, które są składnikami regionu, a także ze względu na podane porównania w różnych aspektach naszego województwa z pozostałymi. Prezentowane dane nie napawają niekiedy optymizmem – choć jednak województwo lubuskie zalicza się do najmniejszych pod względem liczby mieszkańców, to w niektórych dziedzinach znajdujemy się w pierwszej dziesiątce. Warto zapoznać się z tym materiałem.

Bardzo ciekawym głosem zawartym w tej publikacji jest artykuł Dariusza Dolańskiego *„Oswajanie" przeszłości. Kilka uwag o postawach wobec historii regionu na Środkowym Nadodrzu*. Autor wskazał na wiele nowych aspektów badań historii naszego regionu, zwłaszcza w końcówce XX w.

W podsumowaniu Dariusz Dolański wskazuje na utrwalenie sterotypów, a jednocześnie nową tendencję do tworzenia nowych nazw na określenie regionu.

Mimo wielu krytycznych uwag pod adresem publikacji chciałabym jednak polecić ją czytelnikom.

Bogumiła Burda